VII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Nadzwyczajnej do spraw związanych z ograniczaniem biurokracji (nr 30)**

z dnia 24 lipca 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Nadzwyczajnej do spraw związanych z ograniczaniem biurokracji (nr 30)

24 lipca 2014 r.

Komisja Nadzwyczajna do spraw związanych z ograniczaniem biurokracji, obradująca pod przewodnictwem poseł **Marii Janyska (PO)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrywała:

– rządowy projekt ustawy o zmianie ustaw regulujących warunki dostępu do wykonywania niektórych zawodów (druk nr 2331).

W posiedzeniu udział wzięli: **Jerzy Kozdroń** sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości wraz ze współpracownikami, **Ryszard Chruściak** radca Prezesa Rady Ministrów w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, **Dorota Żebrowska** dyrektor Departamentu Legislacyjnego i **Jacek Miler** dyrektor Departamentu Dziedzictwa Kulturowego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego wraz ze współpracownikami, **Mariola Jakoniak** zastępca dyrektora Departamentu Geologii i Koncesji Geologicznych Ministerstwa Środowiska wraz ze współpracownikami, **Piotr Koziński** zastępca dyrektora Departamentu Rozwoju Rynku Finansowego Ministerstwa Finansów, **Monika Sobotka** naczelnik wydziału w Departamencie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Ministerstwa Zdrowia, **Ewa Gąsiorowska-Wiśniewska** naczelnik wydziału w Departamencie Zezwoleń i Koncesji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wraz ze współpracownikami, **Tamara Mol** główny specjalista w Departamencie Rynków Rolnych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, **Katarzyna Chajec** główny specjalista w Departamencie Innowacji i Przemysłu Ministerstwa Gospodarki, **Przemysław Grzesiok** dyrektor Departamentu Prawnego Wyższego Urzędu Górniczego, **Piotr Korzecki** dyrektor Departamentu Prawnego Państwowej Agencji Atomistyki wraz ze współpracownikami, **Marta Kłosińska** zastępca dyrektora Departamentu Firm Inwestycyjnych i Infrastruktury Rynku Kapitałowego Urzędu Nadzoru Finansowego wraz ze współpracownikami, **Piotr Majewski** dyrektor Narodowego Instytutu Muzealnictwa i Ochrony Zabytków wraz ze współpracownikami, **Jacek Borowski** dyrektor Biura Szkolenia i **Dorota Wojciechowska** dyrektor Biura Prawnego Komendy Główny Państwowej Straży Pożarnej wraz ze współpracownikami, **Katarzyna Olejnik** radca w Biurze Prewencji i Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji wraz ze współpracownikami, **Bartłomiej Banaszak** rzecznik praw absolwenta, **Anna Korbela** prezes Polskiej Izby Rzeczników Patentowych wraz ze współpracownikami, **Ewa Malewska** zastępca prezesa Stowarzyszenia Rzeczników Patentowych, **Jarosław Lewandowski** prezes zarządu Fundacji Rozwoju Strzelectwa w Polsce, **Andrzej Turczyn** prezes stowarzyszenia Ruch Obywatelski Miłośników Broni, **Krzysztof Szuster** członek Polskiego Stowarzyszenia Rusznikarzy i Dystrybutorów Broni, **Renata Orzechowska** analityk Polskiej Izby Ubezpieczeń.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Ostrowska, Ewa Soroka** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Monika Bies-Olak, Krzysztof Karkowski** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodnicząca poseł Maria Janyska (PO):

Dzień dobry państwu. Witam państwa serdecznie na posiedzeniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw związanych z ograniczaniem biurokracji. Witam pana ministra Jerzego Kozdronia, pana dyrektora Białka wraz z pracownikami resortu, który jest przedstawicielem wnioskodawcy oraz resortem wiodącym w zakresie projektu, który będziemy procedowali. Witam przedstawicieli pozostałych resortów oraz wszystkich publicznych instytucji państwowych. Witam państwa posłów. Witam szanownych gości, oczywiście obsługę Komisji, a także Biuro Legislacyjne.

Szanowni państwo, w porządku dzisiejszych obrad mamy rozpatrzenie rządowego projektu ustawy o zmianie ustaw regulujących warunki dostępu do wykonywania niektórych zawodów (druk nr 2331). Jest to trzecia transza deregulacji zawodów. Na wstępie przypomnę krótko... A przepraszam. Zapytam tylko, czy jest sprzeciw wobec przyjęcia przedstawionego porządku obrad. Nie słyszę sprzeciwu. Będziemy procedowali zgodnie z porządkiem.

Na wstępie przypomnę dotychczasowy przebieg procesu legislacyjnego w zakresie projektu. W dniu 15 kwietnia projekt wpłynął do Sejmu, w dniu 23 kwietnia został skierowany do pierwszego czytania na posiedzeniu Sejmu. Odbyło się ono w dniu 7 maja na 67. posiedzeniu Sejmu, po czym projekt został skierowany do naszej Komisji do analizy i pracy. Komisja zdecydowała, że organizujemy wysłuchanie publiczne, które odbyło się w dniu 24 czerwca bieżącego roku. W tej chwili, szanowni państwo, zaczynamy właściwe prace komisyjne.

Z uwagi na przebieg procesu legislacyjnego, który przedstawiłam, proponujemy – prezydium ustaliło to podczas swojego spotkania – żeby dzisiejsze, pierwsze posiedzenie było natury ogólnej, ponieważ Komisja w takim składzie nie zapoznała się jeszcze z ogólnymi zasadami, podstawami, celami przedłożenia. Poprosimy pana ministra o przedstawienie jeszcze raz dokładnie celu, przedmiotu i zakresu regulacji. Myślę, że w wystąpieniu tym będzie możliwość odniesienia się do pewnych kwestii, które były zgłaszane w międzyczasie. Wszystkie wnioski lub uwagi, które wpłynęły, są na stronach internetowych, można się z nimi zapoznać. Mamy również opinię Biura Analiz Sejmowych w tej kwestii, o którą się zwróciłam. Zaczyna się gromadzić coraz więcej materiału.

Później oczywiście chciałabym oddać głos państwu, ale proszę o zasadnicze odnoszenie się do projektu, ponieważ od następnego posiedzenia zaczniemy już szczegółową analizę każdego artykułu po kolei, każdego przepisu propozycji ustawowej. Na koniec posiedzenia poinformuję jeszcze o terminie, do którego poprosimy o przedstawianie, jeżeli jeszcze nie zostały zgłoszone, państwa wniosków, opinii, poprawek, które później ułatwią nam na bieżąco analizę poszczególnych przepisów. Chodzi o to, żebyśmy wiedzieli, do czego każda ze stron się odnosi. Oczywiście wiadomo, że będą zdania przeciwne, gdyż z dotychczasowej dyskusji już widać, że tak będzie w wielu przypadkach. Chodzi o to, żeby każda ze stron mogła się dobrze przygotować, co oczywiście nie zamknie drogi do zgłaszania poprawek później, w trakcie analizy poszczególnych artykułów.

Tyle tytułem wstępu. Bardzo proszę pana ministra o zabranie głosu.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń:

Dziękuję. Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. Mam dziś przyjemność przedstawić projekt ustawy o zmianie ustaw regulujących warunki dostępu do wykonywania niektórych zawodów. Minister sprawiedliwości został upoważniony przez wnioskodawcę, czyli Radę Ministrów, do reprezentowania go podczas prac w Sejmie i w Senacie.

W dniu 7 maja 2014 roku odbyło się w Sejmie pierwsze czytanie przedmiotowego projektu ustawy, który stanowi trzeci etap procesu deregulacji dostępu do zawodów zapowiedzianego w *expose* pana premiera Donalda Tuska. Przypomnę, że prace nad obejmującą pięćdziesiąt jeden zawodów pierwszą transzą deregulacji, jak i nad obejmującą dziewięćdziesiąt jeden zawodów drugą transzą zostały już zakończone.

Projekt będący przedmiotem dzisiejszych obrad, został w dniu 20 czerwca 2013 roku, w ramach konsultacji społecznych i uzgodnień międzyresortowych, skierowany do około trzystu podmiotów. Dotyka on osiemnastu ustaw i liczy łącznie 278 stron uzasadnienia i Oceny Skutków Regulacji. Projekt obejmuje zawody podległe siedmiu ministrom: sprawiedliwości, finansów, gospodarki, spraw wewnętrznych, rolnictwa i rozwoju wsi, kultury i dziedzictwa narodowego oraz środowiska.

Zanim przystąpię do omówienia najważniejszych zmian zawartych w projekcie, chciałbym krótko odnieść się do jednego z zagadnień, które budziło zainteresowanie podczas pierwszego czytania projektu ustawy, czyli do kwestii objętości ustawy, co wynika z procesu przenoszenia materii dotychczas zawartej w rozporządzeniach do ustaw. Jak wskazywaliśmy wielokrotnie, jest to wynik linii orzeczniczej Trybunału Konstytucyjnego, wprowadzanej do ustawodawstwa przez Rządowe Centrum Legislacji. Trybunał,

wyjaśniając znaczenie zasady wyłączności ustawy w sferze wolności oraz praw człowieka i obywatela, przypomniał, że wszelkie sprawy o istotnym znaczeniu z punktu widzenia realizacji konstytucyjnych wolności, praw człowieka i obywatela muszą być uregulowane bezpośrednio w ustawie i nie mogą być przekazywane do uregulowania w drodze rozporządzeń. Także w doktrynie podnosi się, że zakres podmiotowy ustawy oraz prawa i obowiązki jej adresatów, jako podstawowe dla każdej ustawy, nie mogą być przekazane do unormowania aktem wykonawczym. Innymi słowy, możliwe jest sformułowanie ogólniejszej zasady, że im silniej regulacja ustawowa dotyczy kwestii podstawowych dla pozycji jednostki, tym pełniejsza musi być regulacja ustawowa i tym mniej miejsca pozostaje dla odesłań do aktów wykonawczych.

W tym kontekście szczególnie istotny jest wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 19 czerwca 2008 roku dotyczący zarzutu, że uprawnionymi do przeprowadzania testów urządzeń radiologicznych są fizycy medyczni, legitymujący się określonymi wyłącznie przez rozporządzenie kwalifikacjami, uzyskiwanymi na zasadach określonych wyłącznie w aktach podustawowych. Trybunał skonkludował, że skoro minister zdrowia uregulował w rozporządzeniu sprawy pominięte w ustawie, to rozporządzenie przestało mieć charakter wykonawczy względem ustawy upoważniającej, a stało się aktem samoistnym, co jest bezwzględnie niedopuszczalne w świetle art. 92 ust. 1 zdanie pierwsze Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

W związku z przytoczoną argumentacją minister sprawiedliwości w ramach prac nad niniejszą ustawą, przy udziale Rządowego Centrum Legislacji oraz ministrów właściwych, dokonał przeniesienia pewnej materii z rozporządzeń do ustaw.

Wysoka Komisjo, teraz chciałbym przystąpić do krótkiego zaprezentowania zmian, jakie zawiera projekt. Z uwagi na to, że ustawa obejmuje ponad sto zawodów, pozwolę sobie jedynie na krótkie omówienie wybranych i najistotniejszych z nich.

Zawód – rzecznik patentowy. Najważniejsze zmiany zaproponowane wobec zawodu rzecznika patentowego to:

– likwidacja ustnej części egzaminu konkursowego i kwalifikacyjnego,

– rozszerzenie i uszczegółowienie przesłanek zwolnienia z aplikacji,

– określenie, że nabór na aplikację rzecznikowską odbywa się raz w roku (obecnie raz na trzy lata),

– obniżenie kosztów odbycia aplikacji rzecznikowskiej o 33%, do maksymalnie dwukrotności przeciętnego wynagrodzenia,

– dopuszczenie do części postępowań przed Urzędem Patentowym – dotyczących postępowania w sprawie zgłoszeń znaków towarowych – jako pełnomocników, poza samymi rzecznikami również adwokatów i radców prawnych.

Projekt ustawy wprowadza też możliwość występowania rzeczników przed Sądem Najwyższym w sprawach dotyczących własności przemysłowej, której to możliwości do tej pory nie mieli.

Należy również wskazać, że strona rządowa, po konsultacjach i uzgodnieniach wycofała się z kilku propozycji, np. skrócenia aplikacji z trzech do dwóch lat, zmniejszenia kosztów aplikacji o dwie trzecie czy wprowadzenia częściowego zwolnienia z egzaminu zawodowego dla profesjonalnych prawników. Jest to, w mojej ocenie, świadectwem poważnego i merytorycznego przebiegu konsultacji społecznych, a także otwartości strony rządowej na argumenty.

Wysoka Komisjo, podczas wysłuchania publicznego padały pod adresem projektu rozmaite zarzuty, które zapewne zostaną omówione podczas szczegółowych prac nad przepisami dotyczącymi rzecznika patentowego. Niemniej jednak, chciałbym w tym momencie odnieść się do zarzutu rzekomego naruszenia art. 34 ust. 4 regulaminu Sejmu, który stanowi, że do wniesionego przez Radę Ministrów uzasadnienia projektu ustawy dołącza się projekty podstawowych aktów wykonawczych. Autorzy zarzutu twierdzą, że rzekomym naruszeniem tego artykułu jest niezałączenie do ustawy projektu rozporządzania wydanego na podstawie art. 39 ustawy o rzecznikach patentowych. W toku dotychczasowych prac za podstawowe akty wykonawcze minister gospodarki uznał rozporządzenia wydane na podstawie art. 28a ust. 3, art. 28b ust. 5 i art. 34 ust. 2 ustawy z dnia 11 kwietnia 2001 roku o rzecznikach patentowych.

Strona rządowa jest świadoma potrzeby wydania nowego rozporządzania na podstawie art. 39, nie uznano go jednak za podstawowe. Należy zwrócić uwagę przede wszystkim na fakt, że przedmiotowe rozporządzenie reguluje między innymi szczegółowy tryb i sposób przeprowadzania egzaminu konkursowego i egzaminu kwalifikacyjnego, a zatem, po ewentualnym wejściu w życie ustawy deregulacyjnej i wynikającej z tego likwidacji ustnej części egzaminu, do uaktualnienia rozporządzenia niezbędne będzie tylko usunięcie przepisów tego dotyczących. Między innymi to przemawiało za nienadaniem przedmiotowemu rozporządzanie statusu podstawowego.

Zmiany w ustawie z dnia 24 sierpnia 1991 roku o ochronie przeciwpożarowej dotyczą likwidacji funkcji specjalisty ochrony przeciwpożarowej z uwagi na to, że liczba przeszkolonych specjalistów ochrony przeciwpożarowej jest niewielka i nieliczne są przypadki zatrudnienia tych osób zgodnie z ustawowym przeznaczeniem. Po drugie, zmiany dotyczące rzeczoznawcy do spraw zabezpieczeń przeciwpożarowych, dotyczą rezygnacji z wymaganej dotychczas pięcioletniej praktyki zawodowej. Rzeczoznawcą będzie mogła zostać osoba która posiada kwalifikacje wymagane do wykonywania zawodu inżynier pożarnictwa lub posiada tytuł zawodowy inżynier lub magister inżynier oraz przygotowanie zawodowe potwierdzone egzaminem złożonym z wynikiem pozytywnym. Po trzecie, następuje określenie kwalifikacji wymaganych do wykonywania zawodu strażaka oraz dotychczas nieopisanych kwalifikacji do wykonywania zawodu technika pożarnictwa i inżyniera pożarnictwa.

W ustawie z dnia 25 października 1991 roku o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej wprowadza się zmiany polegające między innymi na uelastycznieniu warunków zatrudnienia osób wykonujących w ramach stosunku pracy działalność artystyczną poprzez poddanie ogólnym regułom kodeksowym zasad ustalania wykazu stanowisk w instytucjach kultury oraz wynagrodzenia na poszczególnych stanowiskach pracy. Obecnie reguluje to rozporządzenie ministra, według projektu będzie to regulamin wynagradzania nadawany przez dyrektora.

Projekt zakłada też wyeliminowanie merytorycznie nieuzasadnionego zróżnicowania pozycji osób zatrudnianych przy tym samym rodzaju pracy w różnych instytucjach kultury, poprzez wypełnienie treścią normatywną luk prawnych stwarzających wątpliwości co do równego traktowania osób już pozostających w stosunku pracy, poprzez wprowadzenie definicji legalnej pracownika artystycznego, uniezależnienie nabycia tego statusu od miejsca zatrudnienia. Istotnym elementem projektu jest też zrównanie statusu działalności twórczej czy artystycznej osób zatrudnionych w instytucjach kultury ze statusem należnym twórcom czy artystom wykonującym tę działalność na etatach w niepublicznych jednostkach kultury oraz na zasadzie umowy zlecenia lub umowy o dzieło.

Kolejnym zawodem objętym przedmiotowym projektem jest makler giełd towarowych. Główne zmiany to dereglamentacja zawodu maklera giełd towarowych poprzez usunięcie przepisów regulujących status prawny i zasady wykonywania tego zawodu, jak też nałożenie na towarowy dom maklerski obowiązku zatrudniania do wykonywania czynności związanych z obrotem towarami giełdowymi osób, które posiadają odpowiednie wiedzę, kwalifikacje, umiejętności i doświadczenie w liczbie odpowiedniej do rodzaju i rozmiaru prowadzonej działalności oraz wewnętrznej struktury organizacyjnej. Proponuje się także przesunięcie kompetencji ministra właściwego do spraw instytucji finansowych, zawartych w ustawie o giełdach towarowych, na ministra właściwego do spraw gospodarki.

W ustawie z dnia 21 grudnia 2000 roku o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych wprowadza się następujące zmiany: dereglamentację zawodu rzeczoznawcy w zakresie ustalania sposobu produkcji, odstąpienie od wymogu odnawiania co trzy lata uprawnień rzeczoznawcy w zakresie pobierania próbek artykułów rolno-spożywczych, a także odbycie szkolenia w zakresie klasyfikacji świeżych owoców i warzyw bez obowiązku zdawania egzaminu i bez obowiązku wpisu do rejestru rzeczoznawców.

W ustawie z dnia 23 lipca 2003 roku o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami wprowadza się wiele zmian mających na celu zapewnienie możliwości kierowania działaniami przy zabytkach wpisanych do rejestru zabytków, jak też samodzielnego prowadzenia tych działań osobom posiadającym określone wykształcenie lub określone doświad-

czenie zawodowe. Jednocześnie przewiduje się ułatwienie dostępu do prowadzenia tego rodzaju działań przez zmniejszenie długości wymaganego doświadczenia zawodowego, jak też możliwość nabycia go poprzez podejmowanie działań nie tylko przy zabytkach wpisanych do rejestru zabytków, ale też obiektach wpisanych do inwentarza muzeum będącego instytucją kultury oraz przy najcenniejszych zabytkach niewpisanych do rejestru zabytków, o których mowa w art. 64 ust.1 ustawy.

Poza propozycjami mającymi charakter deregulacyjny, z uwagi na ekonomikę procesu legislacyjnego, w ustawie z dnia 23 lipca 2003 roku o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami wprowadzono również instytucję tzw. immunitetu muzealnego, rozumianego jako zabezpieczenie przed konfiskatą wwiezionych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej eksponatów wystawowych pochodzących z innych państw.

Projekt trzeciej transzy deregulacji obejmuje również zmiany w zawodzie tłumacza przysięgłego. Proponuje się obniżenie poziomu wykształcenia z wyższego magisterskiego do wyższego. Zdaniem projektodawcy, studia pierwszego stopnia stanowią wystarczające wykształcenie do wykonywania zawodu tłumacza przysięgłego, zgodnie bowiem z założeniami procesu bolońskiego osoba, która ukończyła takie studia, jest biegła w stosowaniu metod i narzędzi w danej dziedzinie oraz posiada w niej szczegółową wiedzę teoretyczną i praktyczną, podczas gdy absolwent studiów drugiego stopnia powinien potrafić dokonywać naukowo umotywowanej analizy problemu. Wprowadzono jednocześnie rozwiązanie polegające na tym, że minister sprawiedliwości w drodze decyzji może zwolnić kandydata na tłumacza przysięgłego z wymogu posiadania wykształcenia wyższego, w szczególności gdy liczba dotychczas ustanowionych tłumaczy danego języka jest niewystarczająca dla zabezpieczenia interesu społecznego i dobra wymiaru sprawiedliwości.

Przewiduje się ponadto zniesienie obowiązku corocznego publikowania listy tłumaczy przysięgłych w formie papierowej. Baza danych jest dostępna on-line na stronie internetowej Ministerstwa Sprawiedliwości.

W zakresie odpowiedzialności zawodowej proponuje się penalizację naruszenia obowiązku aktualizacji danych osobowych tłumacza przysięgłego w przypadku ich zmiany. Obecnie wielu tłumaczy lekceważy ów obowiązek. W rezultacie lista tłumaczy przysięgłych zawiera wiele nieaktualnych danych, co utrudnia kontakt z nimi i jest zaprzeczeniem celu tworzenia listy. Ponadto proponuje się wprowadzenie kary pieniężnej, którą mogłaby nałożyć komisja odpowiedzialności zawodowej. W obecnym katalogu kar brakuje sankcji pomiędzy niewywołującymi realnych dolegliwości upomnieniami i naganą, a poważnym w skutkach zawieszeniem w czynnościach lub pozbawieniem prawa do wykonywania zawodu. Dolegliwość powodowana umiarkowaną karą pieniężną będzie miała zatem pożądane działania represyjne, a także spełni funkcję ogólnoprewencyjną.

W ustawie z dnia 29 lipca 2005 roku o obrocie instrumentami finansowymi wprowadza się następujące zmiany. Po pierwsze, jest to rozszerzenie katalogu przypadków, w których możliwe będzie uzyskanie wpisu na listę maklerów papierów wartościowych lub doradców inwestycyjnych bez konieczności składania egzaminu. Wpis na listę maklerów albo doradców bez konieczności składania egzaminu mogłyby uzyskać osoby, które uzyskały dyplom ukończenia studiów wyższych prowadzonych zgodnie z umową zawartą między uczelnią a przewodniczącym Komisji Nadzoru Finansowego. Wpis na listę maklerów papierów wartościowych bez konieczności składania egzaminu mogłyby uzyskać osoby, które posiadają nadany przez zagraniczną instytucję tytuł. Taki tryb obecnie obowiązuje jedynie w odniesieniu do zawodu doradcy inwestycyjnego. Druga zmiana polega na likwidacji egzaminu na agenta firmy inwestycyjnej oraz przyznanie firmie inwestycyjnej większej odpowiedzialności za zapewnienie prawidłowej działalności agenta reprezentującego tę firmę.

Deregulacja obejmuje również zawody regulowane w ustawie – Prawo geologiczne i górnicze. W zakresie zawodów geologicznych zmiany obejmują: zmniejszenie liczby kategorii kwalifikacji zawodowych, umożliwienie dostępu do zawodów geologicznych osobom, które nie ukończyły kierunkowych studiów w zakresie geologii, ale które mogą wykazać się posiadaniem wiedzy w zakresie geologii, ułatwienie i doprecyzowanie sposobu odbywania praktyki zawodowej. W zakresie zawodów górniczych zmiany obejmują: określenie nowego katalogu funkcji kierownictwa i dozoru ruchu zakładu górniczego,

„spłaszczenie" struktury nadzoru, pełniejsze zespolenie przepisów ustawy z przepisami prawa pracy, nowe określenie poszczególnych kategorii kwalifikacji dozoru, kwalifikacji specjalistycznych i kwalifikacji ratownictwa górniczego oraz sposobu uzyskiwania uprawnień.

Podczas pierwszego czytania pojawiło się pytanie o metodologię liczenia zawodów oraz związany z tym zarzut sztucznego rozszerzania listy o tzw. zawody górnicze. Tutaj należy się Komisji rozszerzone wyjaśnienie. Zamieszczona w art. 2 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 18 marca 2008 roku o zasadach uznawania kwalifikacji zawodowych nabytych w państwach członkowskich Unii Europejskiej, definicja zawodu regulowanego przewiduje, że pojęcie to oznacza zespół czynności zawodowych, których wykonywanie jest uzależnione od spełnienia wymagań kwalifikacyjnych i warunków określonych w odrębnych polskich przepisach. Jest to zatem bardzo szeroka definicja zawodu regulowanego, mająca znaczenie dla regulacji zamieszczonych w projekcie.

Prezes Wyższego Urzędu Górniczego, na podstawie przywołanej ustawy, wydał dotychczas blisko dwieście decyzji w sprawie uznania kwalifikacji do wykonywania zawodu regulowanego. Zarówno wnioski o uznanie tych kwalifikacji, jak i wydawane decyzje, precyzyjnie wskazują w zakresie osób kierownictwa i dozoru ruchu konkretny rodzaj zakładu górniczego, szczebel kierownictwa i dozoru ruchu oraz nazwę działu ruchu albo specjalność techniczną w przypadku osób wyższego, średniego lub niższego dozoru ruchu, a w zakresie czynności specjalistycznych, np. elektromonterów albo górników strzałowych konkretny rodzaj zakładu górniczego oraz stanowisko według klasyfikacji zamieszczonej w przepisach Prawa geologicznego i górniczego. Każda z tych decyzji opiera się na odrębnych przesłankach określających wymagania kwalifikacyjne i warunki dla wykonywania czynności w ruchu zakładu górniczego, obecnie poza przepisami ustawy z dnia 9 czerwca 2011 roku – Prawo geologiczne i górnicze, ujętych w rozporządzeniu Ministra Środowiska z dnia 15 grudnia 2011 roku w sprawie kwalifikacji w zakresie górnictwa i ratownictwa górniczego.

Ustalając na potrzeby uzasadnienia projektu katalog górniczych zawodów regulowanych objętych projektem, kierowano się bardzo szczegółową klasyfikacją tych zawodów ujętą w art. 53 ustawy – Prawo geologiczne i górnicze, oraz w powołanym rozporządzeniu, przyjmując znaczące uproszczenie dotyczące kierowników działów ruchu oraz osób dozoru ruchu, w przypadku których to zawodów pominięto bardziej szczegółowy podział na działy ruchu i specjalności techniczne, dla których przepisy prawa określają odrębne wymagania. Bez takiego uproszczenia liczba tych zawodów, wykazana w uzasadnieniu projektu, uległaby znaczącemu zwiększeniu.

Skoro zatem każdy z górniczych zawodów regulowanych, wymienionych w wyliczeniu zamieszczonym w uzasadnieniu projektu, ma określone odrębne wymagania stanowiące przesłanki wykonywania tych zawodów, których istnienie wymaga sprawdzenia przez pracodawcę przed zatrudnieniem, a w przypadkach określonych w art. 58 ustawy – Prawo geologiczne i górnicze, wymaga odrębnego stwierdzania kwalifikacji w drodze świadectwa wydanego przez właściwy organ nadzoru górniczego, to prawidłowe jest np. odrębne wyliczenie sześciu górniczych zawodów regulowanych elektromonterów, podzielonych ze względu na rodzaj urządzeń i rodzaj zakładu górniczego. Mając na uwadze przedstawione argumenty, należy przyjąć, że zarzut mnożenia zawodów nie uwzględnia kwestii odrębnych wymagań kwalifikacyjnych, które w tym zakresie mają rozstrzygające znaczenie, a w konsekwencji nie jest trafny.

Wysoka Komisjo, łącznie program deregulacji odnosi się do około 250 zawodów, w których pracuje 6% siły roboczej, czyli około 1 mln osób, w tym 3% siły roboczej w sektorach podlegających całkowitej deregulacji. Komisja Europejska, szacuje, że usługi świadczone przez przedstawicieli zawodów regulowanych generują około 9% produktu krajowego brutto Unii, zatem znoszenie nadmiernych barier w dostępie do zawodów będzie się przyczyniało do pobudzania aktywności gospodarczej i przezwyciężania skutków kryzysu finansowego. Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju w sprawozdaniu z XIII przeglądu gospodarczego Polski poświęca deregulacji zawodów cały podrozdział, oceniając ją jako bardzo ważny krok w kierunku obniżenia barier w dostępie do zawodów oraz zwiększeniu konkurencyjności w obszarze tych zawodów.

Przytaczam owe fakty, żeby podkreślić wagę reform deregulacyjnych. Poprzednie projekty ustaw, procedowane w Komisji, co do zasady były przykładem merytorycznej pracy, a nawet współpracy koalicji rządowej i opozycji. Mam nadzieję, że cel ustawy, czyli ułatwienie wejścia w zawodowe życie ludziom młodym, spowoduje, że podobnie przebiegać będą prace nad niniejsza ustawą. Kończąc chciałbym, podobnie jak podczas pierwszego czytania, złożyć serdeczne podziękowania wszystkim osobom biorącym udział w pracach nad ustawą. Dziękuję serdecznie za uwagę.

Przewodnicząca poseł Maria Janyska (PO):

Dziękuję serdecznie panu ministrowi za wyczerpującą informację, która na pewno przyda się nam jako baza szczegółowych prac, oprócz informacji wynikających, jak już mówiłam, i z pierwszego czytania, i z wysłuchania publicznego, i z tych opinii, które napływają na bieżąco.

Muszę podkreślić, iż w procesie deregulacji dla mnie istotny jest również fakt wartości dodanej, która wynika z deregulacji, dereglamentacji dla rynku, czyli bezpośrednio dla obywateli, którzy mogą w tym zakresie skorzystać chociażby z większego dostępu do usług, bądź też z potanienia usług. Jest to niezaprzeczalny aspekt, który również powinniśmy i na pewno będziemy analizować. W tym kontekście będziemy również dyskutowali na temat, o którym wspomniał pan minister – czy deregulacja w zakresie niektórych z zawodów, jeżeli są to zawody bardzo niszowe, przyniesie rynkowi jakąkolwiek wartość dodaną. To też jest kontekst, w którym powinniśmy to analizować.

Pan minister uprzedził wcześniej, że będzie musiał nas opuścić – jest to też informacja dla państwa. Zostaje jednak pan dyrektor Białek z całym zespołem, czyli będzie możliwość udzielenia fachowej odpowiedzi.

W tej chwili chciałabym oddać głos państwu posłom, jeżeli będzie taka potrzeba, jeżeli będą zgłoszenia. Chciałabym również przypomnieć wszystkim, żebyśmy pilnowali tego, aby nasze wypowiedzi odnosiły się do celu i przedmiotu całego projektu. W trakcie wysłuchania publicznego zostaliśmy bardzo szczegółowo zapoznani z problemami, które widzi grupa zawodowa tłumaczy przysięgłych, rzeczników patentowych, a także rusznikarzy. Proszę więc, żebyśmy nie powtarzali wystąpień, dlatego że już je słyszeliśmy i są one zapisane. Jeżeli jest taka potrzeba, każdy może się z nimi zapoznać. Chodzi o to, żebyśmy po raz drugi nie robili wysłuchania publicznego, ponieważ nie taka jest nasza rola, chociaż pewnie na wysłuchaniu publicznym nie było przedstawicieli pozostałych zawodów. Myślę, że dzisiaj będzie potrzeba wskazania jakichś aspektów natury ogólnej.

Bardzo proszę. Kto z państwa posłów chciałby zabrać głos w dyskusji nad projektem? Tak. Na razie nie widzę nikogo. Pan poseł Wipler, bardzo proszę.

Poseł Przemysław Wipler (niez.):

Będę mówił krótko. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Ustawa ta w wielu aspektach jest krokiem w dobrą stronę, niemniej jednak, w bardzo wielu przypadkach jest krokiem bardzo nieśmiałym. Na przykład w przypadku zawodów górniczych cały czas będzie utrzymywane piętrowe koncesjonowanie, piętrowe ograniczenie prowadzenia działalności gospodarczej, piętrowe ograniczenie dostępu do zawodów. Jeżeli ktoś prowadzi działalność koncesjonowaną takiego rodzaju, jak zakład górniczy określonego typu, to po to, żeby pozyskać koncesję, żeby prowadzić tego rodzaju działanie, musi posiadać określone kompetencje. Gdyby na ten poziom zasad udzielania koncesji i zezwoleń na prowadzenie działalności górniczej przenieść ogólne obowiązki zapewnienia zatrudnianym osobom odpowiednich kwalifikacji, gdyby, krótko mówiąc, w tym momencie wszelkie obowiązki przełożyć na profesjonalistę, ponieważ jest to bardzo złożona, trudna działalność, to byle kto, ten kto nie ma odpowiednich możliwości poczynienia nakładów i zapewnienia odpowiednich warunków oraz odpowiedniego *know-how*, nie mógłby prowadzić tego rodzaju działalności. W tej sytuacji utrzymywanie tego rodzaju szczegółowego poziomu reglamentacji, biorąc pod uwagę, że idziemy tutaj w dobrą stronę, że proponuje się tutaj wiele uproszczeń, moim zdaniem jest zbędne, niepotrzebne. Nie korzystamy tu w pełni z szansy, które daje owa ustawa.

Z drugiej strony, pod hasłem deregulacji, odbiurokratyzowania, ułatwienia dostępu do zawodów, otwarcia dostępu do zawodów – sam pan minister wskazywał takie przy-

padki, konkretne sytuacje – *de facto* dokłada się kolejne wymogi, kolejne obowiązki, kolejne szykany. Była tutaj mowa między innymi o tłumaczach przysięgłych. Moim zdaniem, to nie jest dobry moment na to, żeby Komisja, która ma się zajmować deregulacją, w ustawie, która ma ułatwiać dostęp, doregulowywała, dokładała kolejne obowiązki, dokładała kolejne obciążenia.

Finalnie sprawia to, że część posłów – przynajmniej ja – w ambiwalentny sposób podchodzi do całości regulacji. W przypadku pierwszej ustawy deregulacyjnej nie było tego rodzaju problemów, w przypadku drugiej pojawiły się. Zauważmy, że dużo mniejsza liczba posłów niż przy pierwszym czytaniu ostatecznie poparła całość aktu, ponieważ był on kontrowersyjny. Już w chwili obecnej trwają dyskusje, na ile wiele zmian, które zostały wprowadzone w owym akcie, faktycznie ułatwia Polakom życie, ułatwia dostęp do zawodów. Są konkretne przypadki, w których już teraz widać, że faktycznie tak nie jest.

Obawiam, że przy trzecim akcie zawody, o których mówiła pani przewodnicząca, których przedstawiciele brali udział w wysłuchaniu publicznym... Byli oni tam dlatego, że w szczególny sposób przy ustawie deregulacyjnej są dokładane kolejne obowiązki, kolejne obciążenia, jak np. ograniczenie dostępu do broni. Krótko mówiąc, chodzi o kwestie związane z wykonywaniem zawodu rusznikarza. Apeluję więc, żebyśmy w naszych pracach jednak byli otwarci na to, żeby dokonywać poprawek dalej idących, szerzej otwierających dostęp do zawodów, żebyśmy wystrzegali się tych przepisów, bardzo ostrożnie podchodzili do tych przepisów, które na przedstawicieli poszczególnych zawodów nakładają kolejne obowiązki administracyjne, rejestrowe oraz utrudniają Polakom życie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Maria Janyska (PO):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Pan poseł Schreiber, bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. Rzeczywiście jest tak, iż kolejne transze ustaw deregulacyjnych przynoszą nam coraz więcej wątpliwych propozycji, a także propozycji, które, powiedziałbym, coraz radykalniej wychodzą poza zakres tego, o czym powinniśmy rozmawiać podczas prac naszej Komisji. Dla mnie wytłumaczenie bądź argumentacja dotycząca sprawności legislacyjnej, techniki legislacyjnej w kontekście owej ustawy, jest zupełnie nie do przyjęcia. Wkładanie do ustawy dotyczącej deregulacji zawodów, ograniczenia biurokracji, jakkolwiek byśmy tego nie nazwali, spraw związanych z ustawą o działalności kulturalnej, dotyczących kwestii muzealnych, kwestii jawności, które pojawiają się zwłaszcza w art. 29a, jest rzeczą, której w naszej Komisji nie powinno być.

Naprawdę, szanowni państwo, panie ministrze – nie ma pana ministra – panie dyrektorze, jeżeli mówicie państwo o jakiejś logice legislacyjnej, to chciałbym państwu przypomnieć bardzo nieszczęśliwy przypadek, który przydarzył się państwu w pracach sejmowych. Otóż tego samego dnia, kiedy było pierwsze czytanie projektu, o którym dzisiaj rozmawiamy, odbyło się pierwsze czytanie dotyczące ustawy zmieniającej Prawo geologiczne i górnicze. Tego samego dnia Sejm przyjmował zmiany w dwóch różnych aktach prawnych. Czy rzeczywiście jest to przykład tego, że stosujecie państwo jakąś logikę legislacyjną? Mówicie nam państwo, nakładacie państwo na tę Komisję obowiązek rozpatrywania rzeczy, które nie mają żadnego związku – sami to przyznajecie – z głównym przedmiotem zainteresowań, wręcz z jedynym przedmiotem zainteresowań Komisji.

Wręcz uważam, że jest to wykroczenie poza prerogatywy, które posiada Komisja. Została ona powołana do konkretnych spraw, jest to Komisja nadzwyczajna do konkretnych ustaw. Kierowanie do tego typu Komisji spraw, które wykraczają poza zakres jej prac, uważam za rzecz, której nie powinno być. Dlatego do końca prac Komisji będę starał się z tym polemizować występując, pani przewodnicząca, w pierwszym rzędzie o to, żeby sprawy, które w ewidentny sposób nie należą do spraw dotyczących walki z biurokracją bądź deregulacji zawodów, w pierwszej kolejności – zanim my je podejmiemy – były przekazane do właściwych komisji branżowych w celu uzyskania ich opinii. Jest to minimum, które powinniśmy sobie wyznaczyć jako Komisja, która została powołana

do konkretnego zadania. Chodzi o to, żebyśmy nie wchodzili w zakresy, którymi rząd chce nas obarczyć. Nie powinno się tego czynić. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Maria Janyska (PO):

Dziękuję bardzo. Oczywiście w trakcie prac wszystkie głosy będziemy brać pod uwagę, co jeszcze nie przesądza o tym, jaki będzie wynik i konkluzja. Musimy również zwracać uwagę, co w części potwierdzono w opinii Biura Analiz Sejmowych, na potrzebę ekonomiki procesu legislacyjnego. Będziemy pracowali kierując się także tym aspektem, oczywiście analizując, jaka w tym momencie jest podstawa danego punktu widzenia, czy jest to ekonomika procesu legislacyjnego.

Nie widzę kolejnych zgłoszeń posłów. Czekam jeszcze chwilę, ale nie widzę. W takim razie oddamy głos stronie społecznej. Myślę, że na koniec pan dyrektor Białek będzie chciał się ustosunkować, w jakiś sposób to spuentować. Merytoryczne resorty też. Proszę o wypowiedzi w zakresie, o jaki prosiłam, proszę, żebyśmy nie powtarzali informacji, które były w trakcie wysłuchania publicznego. Bardzo proszę. Kto z państwa chciałby zabrać głos? Bardzo proszę. Proszę się przedstawiać, żebyśmy mogli zapisać do protokołu.

Prezes Polskiej Izby Rzeczników Patentowych Anna Korbela:

Dziękuję bardzo. Anna Korbela. Mam zaszczyt reprezentować Polską Izbę Rzeczników Patentowych. Od kilku lat kierując jej pracami.

Chciałabym zwrócić uwagę pani przewodniczącej, której dziękuję za udzielnie głosu, państwa posłów oraz państwa tu obecnych, na kilka problemów, które są związane z deregulacją ustawy o zawodzie rzecznika patentowego. Otóż zmiany, które są przewidziane w projekcie, dotyczą tak naprawdę maleńkiej skali, dotyczą grupy zawodowej, której skuteczność albo nieskuteczność działania przekłada się na bardzo poważne skutki w systemie gospodarczym. Pani przewodnicząca zwracała uwagę, iż deregulacja ma przynieść konkretne wartości dla rynku. Wartością dodaną ma być uproszczenie świadczenia usług, być może potanienie usług. Tymczasem w wypadku obniżenia kwalifikacji rzeczników patentowych przełoży się to bezpośrednio na błędy gospodarcze oraz decyzje gospodarcze podejmowane przez przedsiębiorców.

Po to, żeby nie absorbować czasu państwa, chciałabym wskazać tylko dwa przykłady, dwa przykłady z praktyki rzecznika patentowego. Otóż w zeszłym miesiącu... Przypomnijmy jeszcze o skali. Mówimy o ułatwieniu dostępu do zawodu, który w tej chwili liczy około tysiąca osób. W chwili obecnej w praktyce zawód rzecznika patentowego, ponieważ tylu jest ubezpieczonych rzeczników, wykonuje około pięciuset osób. Powiedzmy, że deregulacja ułatwi dostęp do zawodu, przyspieszy tryb przygotowania zawodowego, a tak naprawdę ograniczy zakres przygotowania zawodowego. Powiedzmy, że niemal przygotowani rzecznicy patentowi będą udzielać usług. Jeżeli projekt zostanie zaakceptowany przez państwa posłów, to do świadczenia tych usług, które dzisiaj świadczą tylko rzecznicy patentowi, będą uprawnieni także radcy prawni i adwokaci. Może po tym wstępie łatwiej będzie państwu ocenić przykłady z praktyki.

Otóż tylko w ciągu ostatnich dni musiałam poradzić sobie, jako rzecznik patentowy, a jednocześnie jako radca prawny, z pismem skierowanym do mojego klienta przez radcę prawnego, który na podstawie rejestracji znaku towarowego, który zawierał element „kora mielona”, żądał od producenta takiego produktu i od bardzo dużej sieci działającej w skali całego kraju, usunięcia produktu z rynku. Dla mojego klienta oznaczało to zakończenie działalności gospodarczej. Uwzględnienie roszczeń sformułowanych przez radcę prawnego, który był przekonany, że formułuje prawidłowe żądania, oznaczało koniec firmy, koniec utrzymania kilkudziesięciu rodzin, które gdzieś tam w lesie żyją z produkcji kory mielonej.

Interpretacja, której dokonywał radca prawny, była po prostu nieprawidłowa. Pomimo tego, że jego klient dysponował rejestracją znaku towarowego zawierającego element opisowy, to przecież ów znak nie oznaczał wyłączności na posługiwanie się elementem opisowym. Osoba nieprzygotowana do świadczenia tego rodzaju usług nie wie tego. Podobnie, osoba nieprzygotowana szuka informacji o ochronie patentowej w bazach Urzędu do Spraw Harmonizacji Rynku Wewnętrznego, który w ogóle nie udziela praw do wynalazków. Osoba nieprzygotowana udziela wielu mylących informacji.

Po to, żeby ochronić przedsiębiorców, rynek oraz te rodziny, które utrzymują przedsiębiorcy, możecie państwo zapewnić funkcjonowanie systemu w sposób bezpieczny, to znaczy, taki, w którym osoba wskazana przez ustawodawcę, przez państwa, jako uprawniona do świadczenia usług, istotnie posiada przygotowanie do świadczenia owych usług. Projekt narusza ową zasadę. Dlatego, bardzo proszę o to – a także równocześnie dziękując za cenne głosy państwa posłów, ponieważ państwo wyraźnie rozpoznajecie problem – żebyście państwo przy kolejnych przepisach, które będziecie rozważali, widzieli, dostrzegali skutki wprowadzenia określonych zmian. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Maria Janyska (PO):

Dziękuję bardzo. Na razie wypowiedzi były natury ogólnej, co do samej zasady deregulacji oraz oczekiwań. Co do właściwej oceny zdanie będziemy sobie wyrabiać dopiero przy bardzo szczegółowej analizie każdego zapisu. W tej chwili nie generalizowałabym, że osoby zabierające głos wydają jakiekolwiek sądy na ten temat.

Bardzo proszę. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę.

Prezes stowarzyszenia Ruch Obywatelski Miłośników Broni Andrzej Turczyn:

Dzień dobry. Nazywam się Andrzej Turczyn. Jestem prezesem stowarzyszenia Ruch Obywatelski Miłośników Broni.

W nawiązaniu do stanowiska, jakie przedstawiał pan przewodniczący, chciałbym powiedzieć, że w ustawie deregulacyjnej szczególnie ustawa o broni i amunicji zawiera materię, która w żaden sposób nie jest związana z deregulacją. W ustawie deregulacyjnej próbuje się uregulować pojęcie kalibru broni, badań lekarskich, egzaminu w ramach postępowania o udzielenie pozwolenia na broń, wreszcie kontroli przechowywania broni. Moim zdaniem, jest to jaskrawy przykład tego, że pracami nad tak merytoryczną materią powinna zajmować się merytoryczna komisja, nie zaś Komisja nadzwyczajna, która ma się zajmować zwalczaniem biurokracji. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Maria Janyska (PO):

Bardzo proszę. Kto z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie słyszę. Dobrze, jeszcze pan poseł, pan przewodniczący Schreiber. Bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Pani przewodnicząca, być może trochę obok wyznaczonego nam przez panią zadania, jakie wyznaczyła pani Komisji, chciałbym zapytać o dalsze procedowanie. Pośród nas jest duża grupa osób, jak rozumiem, zaproszonych na posiedzenie Komisji. Chciałbym publicznie ustalić z panią przewodniczącą, czy wzorem poprzednich prac Komisji, nasze kolejne posiedzenia będziemy poświęcali kolejnym artykułom oraz – jak to czynił w sposób arbitralny i bardzo kategoryczny poprzedni przewodniczący – będziemy przymuszali państwa do składania tylko merytorycznych, dokonujących konkretnych poprawek propozycji. Czy będziemy jednak otwierali nad każdym poszczególnym artykułem jeszcze jakąś ogólniejszą dyskusję?

Jeżeli miałoby to wyglądać tak jak poprzednio, to rzeczywiście dzisiejsza dyskusja byłaby jedyną bardziej otwartą rozmową, ale wtedy powinna dotyczyć poszczególnych artykułów. Przekonywałbym jednak, żebyśmy do końca nie posługiwali się tamtym wzorem i pod batutą nowej przewodniczącej zastosowali nową technikę działania, żebyśmy przy poszczególnych punktach mogli jeszcze dopuścić otwartą rozmowę na temat konkretnych artykułów, dotyczących konkretnych zawodów, a nie, jak to robił przewodniczący, odbierać głos przedstawicielom środowisk i tylko wymuszać: „proszę bardzo, jeżeli macie poprawkę, to zgłaszajcie poprawkę, a jeżeli nie, to zamykam dyskusję”. Inaczej, dzisiejsza rozmowa powinna mieć także charakter rozmowy o poszczególnych artykułach, o poszczególnych zawodach, oczywiście rozmowy bardziej ogólnej, ale jednak dotyczącej nie generalnie ustawy deregulacyjnej, tylko konkretnych artykułów owej ustawy.

Przewodnicząca poseł Maria Janyska (PO):

Miałam wrażenie, że w trakcie posiedzenia prezydium ustaliliśmy zasady procedowania. Myślę, że się nie mylę. Jeżeli natomiast chodzi o procedowanie poprzednich projektów, poprzednich transzy, to o ile dobrze pamiętam, było wystarczająco dużo czasu poświęcanego omówieniu każdego artykułu. Absolutnie nikt nie miał zamkniętej drogi

do dyskusji, wręcz odwrotnie, było jeszcze powiedziane, że ostatnie posiedzenia są tzw. posiedzeniami czyszczącymi, posiedzeniami, które tak naprawdę ostatecznie decydowały, jaki kształt miały poszczególne artykuły. Była też sugestia, że można wracać do artykułów, które były rozstrzygnięte.

W związku z tym, że w kilku zawodach, które już zostały zaprezentowane, materia jest dosyć poważna, na posiedzeniu prezydium ustaliliśmy taką procedurę, że szczegółowo będziemy analizowali każdy artykuł, dopuszczając możliwość wypowiedzi. Z tym że, jak zaznaczyłam, chcemy, żeby na ile jest to teraz możliwe, już składali państwo poprawki – na koniec posiedzenia powiem o terminie – zgodnie z tym, co powiedziałam na wstępie. Chodzi o to, żeby każda ze stron miała możliwość dobrego przygotowania się, a także o to, żebyśmy mogli dobrze przygotować to legislacyjnie i prawnie.

Pani poseł Ligia Krajewska, bardzo proszę.

Poseł Ligia Krajewska (PO):

Pani przewodnicząca, apeluję do pana posła. Mamy procedować nad ustawą, a nie wyłącznie dyskutować, ponieważ ogólna dyskusja odbywa się w tej chwili. Będzie czas, żeby wymienić uwagi o każdym, poszczególnym artykule, jak też ewentualnie zgłosić poprawki. Nie rozumiem kompletnie tego, co pan powiedział, ponieważ Komisja to nie jest klub dyskusyjny. Jest to praca nad ustawą. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Maria Janyska (PO):

Panie przewodniczący, krótko, gdyż generalnie zmierzamy do tego samego, że chcemy poświęcić czas na pracę nad projektem.

Poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Ad vocem. Z dużą satysfakcją przyjąłem słowa pani przewodniczącej, która stwierdziła, że rzeczywiście nie będzie zamykała dyskusji poprzez wymuszanie składania poprawek, tylko jednak otwierała pewną krótką rozmowę. Natomiast pani poseł chciałaby w restrykcyjny sposób, jak zwykle posłowie Platformy Obywatelskiej, prowadzić reżimową debatę podczas naszego posiedzenia. Apeluję do pani poseł, żebyśmy jednak nie czynili takich zakusów. Debata powinna być otwarta. Cieszę się, że pani przewodnicząca w tym zakresie w dużym stopniu podzieliła moją uwagę.

Przewodnicząca poseł Maria Janyska (PO):

Panie pośle, mocno apeluje, żebyśmy na tym etapie naprawdę nie włączali polityki, ponieważ wtedy będzie się nam gorzej dyskutowało. Proszę nie generalizować opinii co do posłów Platformy Obywatelskiej. Nie chciałabym rewanżować się tym samym.

Myślę, że na tym etapie zamkniemy dyskusję, ponieważ nie było żadnych zgłoszeń. Teraz bardzo proszę pana dyrektora Białka o spuentowanie dzisiejszego posiedzenia. Dziękuję.

Zastępca dyrektora Departamentu Strategii i Deregulacji MS Zbigniew Białek:

Witam państwa serdecznie. Pokrótce. Jeżeli zaistnieje potrzeba – na sali mamy przedstawicieli wszystkich zainteresowanych ministerstw – na każde szczegółowe pytanie może być udzielona odpowiedź już na dzisiejszym posiedzeniu lub też na kolejnych posiedzeniach. Taki skład przedstawicieli strony rządowej, jaki w tej chwili widzimy na sali, będzie towarzyszył nam na każdym posiedzeniu Komisji. Rozumiemy, że pytań jest coraz więcej, materia jest dosyć skomplikowana w porównaniu z materią pierwszej ustawy deregulacyjnej. Dlatego też pozwolimy sobie wspierać się merytoryczną wiedzą wszystkich siedmiu resortów.

Może nie po kolei, tylko bardzo krótko. Pan prezes Turczyn zadał pytanie odnośnie do ustawy o broni i amunicji. Powiedział, że są wprowadzone przepisy odnoszące się do kalibru, przechowywania broni itp. Oczywiście, że tak, zgadzamy się. Wszystkie te przepisy w tej chwili obowiązują, są zawarte w rozporządzeniach ministra spraw wewnętrznych. Jeszcze raz z całą stanowczością chciałbym powiedzieć, że do włączenia owych przepisów do ustawy deregulacyjnej zostaliśmy zmuszeni przez Rządowe Centrum Legislacji, które jest ciałem odpowiadającym za legislację rządową. Jeszcze raz powtórzę, że uznano, iż należy wykonywać wyroki Trybunału Konstytucyjnego. Okazją do wykonania części owych wyroków była ustawa deregulacyjna, dlatego że dotyczy

postępowania kwalifikacyjnego do uzyskania pozwolenia na broń czy koncesji rusznikarskiej. Jest to krótkie podkreślenie, dlaczego owe przepisy znalazły się tutaj. W pierwszej wersji przepisów proponowanych przez Ministerstwo Sprawiedliwości, przygotowanych przy współudziale innych resortów, tych przepisów nie było. Prace nad ustawą w rządzie trwały długo, ponieważ są to przepisy szczególne. Przy każdej transzy deregulacyjnej łączą one w sobie kilkadziesiąt ustaw.

Rząd chwali się, że ograniczył inicjatywy legislacyjne. Zespół planowania prac rządu wprowadził wykaz prac Rady Ministrów. Rząd chwali się, że zmniejsza się liczba ustaw wnoszonych do Sejmu. Jednym z elementów takiego ograniczenia są podobne przypadki, jak w naszej ustawie deregulacyjnej. Jeżeli istnieje pilna potrzeba wprowadzenia jakiejś nowej instytucji... Mam tutaj na myśli immunitet muzealny. Na sali siedzą ze mną wybitni muzealnicy, którzy mogą dokładnie, w szczegółach powiedzieć państwu, na czym polega immunitet muzealny. Jesteśmy jednym z nielicznych krajów, w których jeszcze nie wprowadzono immunitetu. Inicjatywa ta wyszła z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W związku z tym, że jest to instytucja prawna, jako Ministerstwo Sprawiedliwości zostaliśmy zaproszeni do współpracy przy opracowywaniu konkretnych przepisów. Współpracowaliśmy przy zmianie innych ustaw należących do działalności Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Przy opracowywaniu immunitetu muzealnego, poza Departamentem Strategii i Deregulacji, który mam zaszczyt tutaj reprezentować, brał udział Departament Prawa Cywilnego, a konkretnie Wydziały Prawa Cywilnego i Prawa Gospodarczego, ponieważ jako Departament Strategii i Deregulacji nie jesteśmy fachowcami w każdej dziedzinie. Dlatego przy opracowaniu owych przepisów brały udział inne departamenty Ministerstwa Sprawiedliwości.

Przepisy dotyczące immunitetu muzealnego zostały bardzo dokładnie skonsultowane ze środowiskiem sądowym w Polsce. W innym przypadku Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego nie miałoby możliwości skierowania tego projektu do Sądu Najwyższego, do sądów apelacyjnych oraz innych organów wymiaru sprawiedliwości. Projekt opiniowała Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego, dlatego że materię tę trudno przypisać wyłącznie ministrowi kultury i dziedzictwa narodowego. Nie jest ona też wyłączną materią ministra sprawiedliwości. Dlatego od samego początku prac nad ustawą postanowiliśmy zgodzić się na wprowadzenie do niego immunitetu muzealnego. Na etapie prac rządowych nie mieliśmy łatwo, ponieważ Rządowe Centrum Legislacji też miało wątpliwości, czy na pewno materia ta powinna być włączona do owej ustawy. Dlatego z pełną świadomością Prezes Rady Ministrów, przesyłając ustawę do pani marszałek, opisał, że poza deregulacją jest tam też immunitet muzealny. Na stronach sejmowych też znajduje się taka informacja, dlatego że mamy świadomość, iż właśnie ta instytucja jest najbardziej kontrowersyjna z punktu widzenia deregulacji. Niemniej, w związku z tym, że materia ta też nie należy wyłącznie, ani do ministra kultury i dziedzictwa narodowego, ani do ministra sprawiedliwości, postanowiliśmy włączyć owe przepisy.

Wydaje się, że zrobiliśmy to dla wyższego, kulturalnego celu, o którym może powiedzieć obecny na sali pan dyrektor, jeżeli będzie taka potrzeba. Może też powiedzieć wtedy, gdy będziemy konkretnie pracować nad ustawą, dlatego że nas przekonały argumenty muzealników. Skoro nas przekonały, chcielibyśmy spróbować przekonać też tych z państwa, którzy nie chcą wprost zgodzić się na to, żeby owe przepisy były w ustawie, do tego, żeby przychylnym okiem spojrzeli na instytucję, która może wprowadzić Polskę do grona krajów sławiących się organizowaniem różnego rodzaju wystaw na najwyższym światowym poziomie. Gdyby można było wrócić do bardziej merytorycznej rozmowy na przyszłym posiedzeniu, wtedy kiedy będziemy omawiać ustawę, byłbym bardzo zobowiązany.

Co do wystąpienia pani prezes Polskiej Izby Rzeczników Patentowych, najprawdopodobniej będziemy w sporze z panią prezes do samego końca trwania prac nad ustawą. Przytoczę tylko krótki fragment z opinii Biura Analiz Sejmowych, którą dzisiaj otrzymałem, a więc nawet nie byłem w stanie przygotować się z owej opinii. Zauważyłem taki fragment: „Do takich przemyślanych, korzystnych regulacji zaliczyć należy dopuszczenie adwokatów i radców prawnych (obok rzeczników patentowych) do występowania w sprawach dotyczących dokonywania i rozpatrywania zgłoszeń oraz utrzymania ochrony znaków patentowych, a także przepisy rozszerzające uprawnienia rzeczników

patentowych do występowania przed Sądem Najwyższym. Projektodawca słusznie uznał, że w sprawach niewymagających szczególnej wiedzy technicznej możliwe jest świadczenie usług prawnych przez adwokata i radcę prawnego na podstawie ich wiedzy i umiejętności". To wszystko w zakresie tego, co od początku prac nad ustawą mówi pani prezes. Według rządu, według wymiaru sprawiedliwości oraz organów wymiaru sprawiedliwości, dopuszczenie radców prawnych i adwokatów do rejestrowania znaków towarowych jest słusznym rozwiązaniem.

W 2006 roku zapadł wyrok Trybunału Konstytucyjnego, w którym wyłączył on możliwość występowania rzeczników patentowych jako pełnomocników stron przed sądami karnymi w sprawach ochrony znaków towarowych. W związku z tym cała, dosyć duża liczba różnego rodzaju orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, jeszcze z 2002 roku wskazuje, że do rejestracji znaków towarowych nie jest potrzebna tylko wiedza techniczna. Jest to instytucja prawna.

Jako inicjatorzy projektu rozumiemy, że adwokaci i radcy prawni mogą zajmować się rejestracją znaków towarowych tylko wówczas, gdy będą do tego odpowiednio przygotowani merytorycznie. Nie zakładamy, że każdy adwokat i każdy radca prawny będzie zajmował się rejestracją znaków towarowych. Nie mamy takiego założenia wśród naszych założeń wprowadzających zmiany. Natomiast w toku prac nad ustawą w rządzie nie usłyszeliśmy – poza środowiskiem rzeczników patentowych – żeby pomysł przekazania rejestracji znaków również adwokatom i radcom prawnym był zły w sytuacji, kiedy pełnomocnikiem strony może być członek rodziny. Wobec tego każdy członek rodziny może zarejestrować znak towarowy jako pełnomocnik strony. W związku z tym na podstawie owego przykładu uznajemy, że profesjonalny pełnomocnik – radca prawny lub adwokat, który również może reprezentować stronę przed sądami karnymi, jak też sądami cywilnymi, wydaje się rozwiązaniem zmierzającym w słusznym kierunku.

W tej chwili w ten sposób zakończę, jeżeli państwo pozwolicie. Oczywiście, w trakcie prac nad ustawą na pewno będziemy dyskutować bardzo, bardzo merytorycznie. Mamy zapewnienie środowiska adwokatów i radców prawnych, że też chcą wziąć udział w pracach Komisji nad zmianami dotyczącymi rzeczników patentowych. Wtedy będzie głos nie rządowy, tylko środowiska prawniczego, którego przepis będzie dotyczył. Jeżeli mogę na tym zakończyć wystąpienie odnośnie do rzeczników, to dziękuję serdecznie.

Panie pośle, panie przewodniczący, nie znam dokładnie przyczyn, dlaczego w tym samym czasie, na tym samym posiedzeniu Sejmu odbyły się czytania dwóch ustaw dotyczących Prawa geologicznego i górniczego. Tamta ustawa dotyczyła gazu łupkowego i nie miała nic wspólnego z postępowaniami kwalifikacyjnymi, z zawodami. Stąd też rząd, tak to określę, nie uznał za stosowne połączenia tych dwóch materii w jedno. Być może tamta ustawa jest bardziej zaawansowana. Jak wynika z naszego doświadczenia, prace nad ustawą deregulacyjną trwają około dziesięciu miesięcy. Niektóre ustawy, które mają pilny, nieformalnie pilny charakter, idą w Sejmie dosyć szybką ścieżką legislacyjną, natomiast ustawy deregulacyjne nigdy nie miały, nazwijmy to, przyspieszenia z tego względu, że efekty są oczekiwane natychmiast. Zmiany w ustawach deregulacyjnych i tak są obwarowane ewaluacją *ex post* i tak są czasowo wprowadzane w życie, ponieważ dopiero ewaluacja ma przekonać oponentów, że zmiany poszły we właściwym kierunku. W związku z tym nad ustawami deregulacyjnymi pracujemy długo, szczegółowo, zastanawiając się nad każdym rozwiązaniem. Być może tamta ustawa ma troszeczkę inny charakter i dlatego rząd nie zgodził się na połączenie tych dwóch inicjatyw. Tyle mogę odpowiedzieć. Nie zostałem upoważniony przez pana premiera do wyrażania stanowiska co do tamtego projektu.

Jeżeli chodzi o tłumacza przysięgłego, to pan poseł Wipler wyraził stanowisko w sprawie tłumacza przysięgłego, ale bardzo, bardzo ogólne. Nie za bardzo zrozumiałem, na czym polega problem. Jeżeli chodzi o tłumacza przysięgłego, oczywiście możemy do tego wrócić. Mamy przygotowany dosyć szczegółowy materiał odpierający zarzuty, ale możemy wrócić do tego w czasie właściwych prac merytorycznych nad poszczególnymi przepisami. Chyba będzie to właściwsze miejsce.

Chciałbym tylko przytoczyć cztery cyfry. W tej chwili, żeby zostać tłumaczem przysięgłym, trzeba legitymować się wykształceniem wyższym na poziomie magistra, ale nie jest

to wystarczające. Wystarczającym, a właściwie jedynym elementem sprawdzającym tak naprawdę jest egzamin. W latach 2005-2006 zdało go 23% kandydatów, w latach 2006-2007 – 27%, w latach 2007-2008 – 31%, a w roku 2013 – 32% zdających. W związku z tym poziom wykształcenia nie bardzo przekłada się na efekty osiągane przez kandydatów.

Oczywiście możemy dyskutować, czy magister jest jedyną osobą, która może przystępować do egzaminu. Nasze zdanie, zdanie rządu jest troszkę inne. W związku z prowadzeniem systemu bolońskiego trzeba powiedzieć, że państwo polskie po coś go na siebie przyjęło. Teraz wystarczy ukończyć studia pierwszego stopnia, żeby już legitymować się wykształceniem wyższym. Jeżeli chcemy w pełni zrealizować reformę systemu kształcenia, to system boloński musi zafunkcjonować na różnych poziomach, niezależnie czy będzie to dotyczyło tłumaczy przysięgłych, czy wykonywania innych zawodów. W wielu przypadkach obniżaliśmy poziom wykształcenia do studiów licencjackich, dlatego że takie są założenia systemu bolońskiego. Nie możemy wprowadzić systemu bolońskiego jedną ustawą, a innymi ustawami nie dopuszczać do jego realizacji. Stąd postulat rządu, żeby obniżyć poziom wykształcenia do wykształcenia pierwszego stopnia, w naszej ocenie jest prawidłowy, ponieważ i tak wiedzę kandydata sprawdza egzamin państwowy. W związku z tym jeżeli osoba, która nie jest w stanie we właściwy sposób rozumieć otaczającego świata i pojęć, którymi ma się posługiwać w swoim przyszłym zawodzie, nie zda egzaminu, nie będzie tłumaczem.

Robiliśmy analizę porównawczą w różnych krajach europejskich. Oczywiście możemy do tego wrócić. Wystarczającym wymogiem jest egzamin, ale jest i tak, że ktoś legitymuje się wykształceniem wyższym na poziomie magisterskim, nie zdaje egzaminu. Jest to dla nas propozycja do przyjęcia. Magistrowie odpowiednich kierunków nie muszą zdawać egzaminów, tylko że wtedy jest branie odpowiedzialności, ponieważ są to tłumacze przysięgli. W Europie jest zastosowanych kilka różnych rozwiązań, przeważają studia, jak też przeważa egzamin. Generalnie w naszej ocenie egzamin jest najwłaściwszą formą sprawdzania umiejętności przyszłych kandydatów, dlatego taka jest propozycja rządu.

Wśród propozycji rządu jest też wyjątkowy przypadek, kiedy kandydat ze średnim wykształceniem mógłby ubiegać się o możliwość przystąpienia do egzaminu. Jest to tylko fakultatywne rozwiązanie, przy którym minister sprawiedliwości na wniosek kandydata wydawałby indywidualną decyzję w sprawie dopuszczenia go do egzaminu bez legitymowania się wykształceniem wyższym. Dotyczy to bardzo, bardzo rzadkich języków, przy których mamy problemy z niektórymi tłumaczeniami. Pan dyrektor Dałek, który w Departamencie Zawodów Prawniczych i Dostępu do Pomocy Prawnej nadzoruje tłumaczy przysięgłych, mógłby tutaj udzielić odpowiedzi i pewnie udzieli jej na następnych posiedzeniach. Mamy języki, dla których brakuje nam tłumaczy. Są to pojedyncze osoby. W jakichkolwiek przypadkach losowych nie mamy w Polsce tłumaczy. Dlatego to dopuszczamy, ale pod kontrolą Ministerstwa Sprawiedliwości. Departament nadzorowany przez pana dyrektora Dałka będzie oceniał i opiniował przedstawione wnioski. Tylko na takiej podstawie kandydat będzie dopuszczany do egzaminu.

W stanowisku Biura Analiz Sejmowych jest, powiedzmy, lekko krytyczna opinia na temat tego rozwiązania, ale decyzja administracyjna, która musi zawierać uzasadnienie faktyczne i prawne, musi opierać się na zgromadzonym materiale, czyli na aktach postępowania administracyjnego. Strona musi zapoznać się z owymi aktami. Takie są wymogi art. 107 Kodeksu postępowania administracyjnego. W związku z tym samo określenie, że będzie to na podstawie decyzji, zawiera w sobie cały, bardzo pojemny katalog. Co to oznacza? Nie ma potrzeby dublowania przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego w ustawie o tłumaczu przysięgłym, ponieważ rozumie się to jednoznacznie. Są akta postępowania administracyjnego. Na tej podstawie wydaje się decyzję. Strona ubiegająca się o możliwość zdawania egzaminu ma prawo, a organ ma obowiązek udostępnić całość akt. Strona zapoznaje się, ma prawo wnosić dowody przeciwne. W związku z tym wydaje się że jest to wystarczająca instytucja.

Czy nie odpowiedziałem jeszcze na jakieś pytanie?

Przewodnicząca poseł Maria Janyska (PO):

Dziękuję bardzo, panie dyrektorze. Myślę, że na tym etapie wszystko jest w porządku. Co prawda nie było już zgłoszeń, ale widzę, że jeszcze dwie osoby chciałyby zabrać głos. Bardzo proszę, tylko krótko. Tak, bardzo proszę.

Prezes zarządu Fundacji Rozwoju Strzelectwa w Polsce Jarosław Lewandowski:

Dzień dobry. Jarosław Lewandowski. Prezes zarządu Fundacji Rozwoju Strzelectwa w Polsce. Krótko do wystąpienia pana dyrektora. Rzeczywiście, zgadza się, że jeżeli chodzi o ustawę o broni i amunicji, trzy elementy, czyli badania lekarskie, egzaminy i warunki przechowywania broni były zapisane w rozporządzeniach, a więc przeniesienie tego do materii ustawowej jest jak najbardziej zasadne. Ale co z dwoma pozostałymi bardzo istotnymi elementami, czyli określeniem kalibru broni i procedurą odstrzeliwania łusek, których do tej pory w ogóle nie było w regulacji? Zostaje to wprowadzone w proponowanych regulacjach.

Poza tym, odnosząc się z kolei do wystąpienia pana przewodniczącego, chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na jeden drobny, ale być może istotny aspekt. W rządzie szykowana jest kolejna zmiana ustawa o broni i amunicji, że tak powiem, pod innym hasłem przewodnim, która dotyczy tych samych artykułów, które będą w tej chwili procedowane, między innymi art. 15. Ponieważ jest tam unijny termin wprowadzenia, domniemywamy, że może to pójść na szybką ścieżkę legislacyjną. Może być sytuacja, że dwie różne komisje tego samego Sejmu, jednocześnie będą procedowały na temat tego samego artykułu tej samej ustawy, ale odmiennie go zmieniając. Tutaj będziemy pracowali nad art. 15 zmienianym w trybie dostosowania rozporządzeń wykonawczych do wprowadzenia ich do ustawy. W drugiej ustawie, która za chwilę trafi pod obrady Sejmu, będziemy... Wydaje się, że wymaga to przynajmniej dokładnego spojrzenia. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Maria Janyska (PO):

Na pewno wymaga to koordynacji. Proszę zauważyć, że wnioskodawcą w jednej i w drugiej materii będzie rząd – na pewno będzie przygotowywał to ten sam resort – myślę więc, że nie będzie kolizji. Podlega to akceptacji Rady Ministrów, nie podzielałabym więc obaw, ale warto zwrócić na to uwagę. Pan dyrektor na pewno przyjmuje ową uwagę.

Pani prezes bardzo krótko. Bardzo proszę, żebyśmy nie wchodzili w merytoryczną dyskusję, gdyż w takiej sytuacji szczegółowe posiedzenia przenieślibyśmy już na dzisiaj.

Prezes Polskiej Izby Rzeczników Patentowych Anna Korbela:

Dziękuję ogromnie. Tylko sprostowanie. Pan dyrektor mówił o tym, że w roku 2004 zapadł wyrok Trybunału Konstytucyjnego, który ograniczył możliwość świadczenia przez rzeczników patentowych usług w zakresie prawa karnego. Otóż wyrok z 2004 roku miał inną treść. Wyrokiem tym dokonano wykładni przepisu ustawy o rzecznikach patentowych, nie tyle ograniczając, co wyjaśniając jego znaczenie. Natomiast dwa lata wcześniej zapadł wyrok, który dokładnie dotyczył materii proponowanej dzisiaj przez projektodawcę, to znaczy możliwości ograniczenia świadczenia usług w pewnych specjalistycznych zakresach przez rzeczników patentowych. Naczelna Rada Adwokacka zarzucała, że ograniczenie to w nieusprawiedliwiony sposób umniejsza prawa adwokatów. Trybunał Konstytucyjny dwa lata wcześniej, w 2002 roku starannie analizując ów problem wyjaśnił, że w sprawach, w których wymagana jest wiedza specjalistyczna, udokumentowanie jej osiągnięcia jest niezbędnym elementem potwierdzenia uprawnień do świadczenia usług w tejże dziedzinie. To w pierwszej kwestii.

W drugiej kwestii. Pan dyrektor ma słuszność. Projekt nie zmienia zasady, iż członek rodziny może dokonać zgłoszenia znaku towarowego. Powiedzmy jednak więcej. Istniejąca regulacja prawna i dzisiaj zezwala, zgodnie z ogólnymi zasadami Kodeksu postępowania administracyjnego, na zgłoszenie znaku towarowego przez członka rodziny. Regulacje te są absolutnie poprawne, ponieważ są one niemylące. Ustawodawca nie mówi, że członek rodziny albo zgłaszający posiadł kompetencje w tym zakresie. Zgłoszenia dokonuje wyłącznie na własne ryzyko.

Po trzecie, gdybyśmy chcieli mieć pewność, czy radcy i adwokaci są przygotowani do świadczenia usług w tym zakresie, to wystarczy zerknąć na strony internetowe opisujące program aplikacji, który po prostu nie przewiduje zajęć z tego zakresu, podobnie

jak zakres studiów. Wskażę z pamięci tylko trzy terminy. Jakie znaczenie ma termin „list zgody”, jakie znaczenie ma termin „karencja znaku towarowego”? Różnica pomiędzy znakiem słabym a mocnym albo też pytanie o poszukiwanie informacji o rejestracji znaków towarowych chronionych w Polsce. Myślę, że dobrzy prawnicy, których ta sala gromadzi znakomite grono, nie będą w stanie *ad hoc* odpowiedzieć na takie pytania. Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Maria Janyska (PO):

Takimi szczegółami będziemy zapewne zajmować się już podczas rozpatrywania artykułów ustawy.

Szanowni państwo, myślę, że na dzisiaj wyczerpaliśmy listę osób, które chciały zabrać głos. Bardzo dziękuję za to spotkanie. Myślę, że pomimo tego, że miało naturę ogólną, było ono bardzo istotne dla naszej dalszej pracy.

Do dnia 22 sierpnia bardzo proszę o przekazywanie państwa propozycji na adres Komisji.

Tym, przed którymi są jeszcze wakacje, życzę miłych wakacji. Do zobaczenia w sierpniu. Zamykam posiedzenie Komisji.